Rok IX. Kraków-Podgórze, Środa 1 marca 1911 Nr. 49

3 Cena numeru
centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
za prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicę: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HOPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Dymisya gabinetu Brianda.

Paryż. Wczoraj prezydent ministrów Briand wręczył prezydentowi Fallieresowi dymisyę gabinetu, która została przyjętą.

Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłosił pismo Brianda do prezydenta Fallieresa, w którem Briand uzasadni dymisyę. Briand powołał się na to, że ma wprawdzie większość w Izbie, ale musi ustąpić, bo do ustąpienia skłaniają go perfidne ataki i intrygi kuloarowe, które uniemożliwiają wszystkie zamierzone przez niego reformy, wreszcie rodzaj pewnych grup parlamentarnych.

Paryż. Utworzenie nowego gabinetu natrafia na trudności. Millerand stara się o tekę spraw zagranicznych, co w niektórych grupach parlamentarnych wywołuje niezadowolenie, ponieważ posądzają Milleranda o zbyt wielkie sympatye dla Niemiec.

Mówią też o powołaniu na ministra spraw zagranicznych Bourgois'a, Delcassego i Berteaux. Zdaje się jednak, że Bourgois wycofa się zupełnie z życia publicznego z powodu choroby. (Delcassego boją się Niemcy).

Curie Skłodowska i substancye radioaktywne.

Kilka tygodni temu, na krótko przed słynnem balotowaniem do Akademii paryskiej, ukazało się wielkie dwutomowe dzieło pani Curie pod tytułem: „Traite de Radioactivitè", obejmujące całkowity kurs jej wykładów, prowadzonych od lat kilku w Sorbonie.

Spróbujmy teraz, śladem znakomitej autorki, ogarnąć choć pobieżnie stan teraźniejszy tej nowej gałęzi wiedzy.

Z cechującą uczonego ostrożnością uważa pni Curie radioaktywność za niewątpliwą własność tylko niektórych „radioaktywnych" substancyj, przypuszcza jednak, że ogólna idea radioaktywności, jako cechy podstawowej materyi, jest bardzo prawdopodobna. Radioaktywność objawia się w samorzutnem wydzielaniu się energii pod postacią elektryczności, ciepła, światła i różnorodnych promieni. Znane są substancye słabo radioaktywne, jak uran i tor, oraz silnie radioaktywne, jak radium, aktinium, polonium i jonium. W naturze spotykamy radium w bardzo drobnych ilościach, gdyż ilość jego w najbogatszych minerałach nie przewyższa kilku decygramów na 1000 kilogramów. Materye radioaktywne mają własność, jak to zaznaczyliśmy wyżej, wypuszczania swoistych promieni, działających na kliszę fotograficzną, wywołujących zjawisko fosforescencyi; pod ich działaniem gazy stają się przewodnikami elektryczności, a oprócz tego substancye te są samoistnem źródłem ciepła. Promienie, jako takie, nie podlegają znanym prawom załamania, odbicia i polaryzacyi. Najogólniejszą teoryą, która zdaje się najlepiej tłumaczyć cały ten szereg nowych, nieznanych dotychczas zjawisk, jest pogląd, że radioaktywność polega na rozpadaniu się jednych atomów, a jednoczesnem tworzeniu się nowych.

W ciągu niespełna lat dziesięciu zmieniły się zupełnie podstawowe pojęcia chemii i fizyki. Niewzruszona zasada niezmienności pierwiastków stała się fikcyą. Powracamy znowu do odwiecznego pojęcia jedności materyi, ale do pojęcia, wzbogaconego ideą wszechświatowej ewolucyi (rozwoju). Zatarły się linie graniczne pomiędzy materyą a energią i nowe cząsteczki (prom. beta), tysiąc razy drobniejsze, niż atomy wodoru, są tylko elektrycznemi ładunkami, poruszającemi się z szybkością światła i wbrew dawnej teoryi obdarzone bezwładnością, będącą dotychczas charakterystyczną cechą materyi.

Ale elementy radioaktywne zrewolucyonizowały nie tylko naukę. Sprowadzą one z czasem niechybnie przewrót w całej technice, tudzież w stosunkach społecznych.

Ludzie, w których rękach skoncentrują się znaczniejsze ilości radium, dojdą do znaczenia i władzy, przewyższającej o całe niebo potęgę dzisiejszych posiadaczy złota, ziemi lub kapitału. Panujące dzisiaj prawa i normy posiadania bogactw materyalnych nie dadzą się żadną miarą zastosować do przyszłych posiadaczy radu w tej lub innej formie, gdyż w zjawiskach radioaktywnych mamy do czynienia z kolosalnemi efektami przy ledwie dostrzegalnej ilości masy. Dość wspomnieć, że przy rozpadzie jednego gramu radium otrzymuje się energię równą tej, którą wywołuje spalenie 500 kilogramów węgli.

Fakt, że w dobie obecnej znajduje się w rękach badaczy całego świata zaledwie kilka gramów tego niezwykłego pierwiastku, nie powinien nam odbierać otuchy. Nie wszyscy uczeni zapatrują się tak pesymistycznie, jak Curie Skłodowska, na tę sprawę i jeżeli, jak twierdzą inni, poszukiwania będą prowadzone pilnie i prawidłowo, to ludzkość stanie się posiadaczką stosunkowo znacznych ilości radu.

Systematyczne prowadzenie tego rodzaju badań i poszukiwań na całym obszarze kuli ziemskiej przy współudziale najznakomitszych geologów i mineralogów oraz sporządzenie dokładnych kart rozlokowania minerałów, zawierających rad, niewątpliwie doprowadzi do pożądanych wyników.

To są zadania międzynarodowe pierwszorzędnego znaczenia, do której to pracy każdy naród w miarę sił i możności obowiązany jest w imię wspólnego i własnego dobra rękę przyłożyć.

Tajemnicze zbrodnie.

Ucięta głowa w Warszawie i tułów bez głowy w Omsku.

Z Warszawy piszą:

Tajemnica uciętej głowy, znalezionej w Mokotowie pod Warszawą, dotychczas nie została ani trochę wyjaśniona. Co za kobieta stała się ofiarą zbrodni — niewiadomo, gdyż nikt w tajemniczej głowie nie rozpoznał znajomych rysów.

Z tułowiem bez głowy, nadesłanym z Warszawy do Omska, głowa, znaleziona w Mokotowie, nic wspólnego niema. Jest to *drugie tajemnicze zabójstwo*, którego ślad zbiegł się ze śladami zabójstwa kobiety. Tułów ludzki w Omsku, jak to pierwotnie donoszono, należy do mężczyzny. I w tym wypadku, tak samo jak w pierwszym niewiadomo jest, co się stało z głową? Kim był zabity mężczyzna — również trzeba się gubić w domysłach, tembardziej, że w ostatnich czasach nie było w Warszawie faktu, aby znaleziono korpus ludzki bez głowy.

Jedno jest tylko rzeczą jasną, że w obu wypadkach zabójcy działali planowo, z góry snać obmyśliwszy sposób ukrycia swych zbrodni.

Kronika zbrodni w Królestwie Polskiem, obfitująca w straszne fakty bandytyzmu i zwyrodnienia i w zbrodnie takie, jak hr. Ronikiera, Macocha i i., wzbogaciła się o dwa nowe fakty. I znowu nędzna policya rosyjska stoi bezradna wobec krwawych zagadek....



W ostatni dzień przed Popielcem. (Patrz artykuł).

Henri Bernstein i antysemici paryscy.

Dramaturg francuski, żyd z pochodzenia, Henri Bernstein, 13 lat temu uciekł z wojska i zamieszkał w Brukseli. Po kilku latach udzielono mu amnestyi i Bernstein stał się autorem znanych sztuk teatralnych, których zręczność sceniczna i sensacyjność sytuacyi zyskały mu ogromne powodzenie.

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta.

51 (Ciąg dalszy).

Wyprężyła się ze wszystkich sił, ażeby się pozbyć tego brzemienia. I zdało się jej naraz, że całe jej łono nagle się wypróżnia. Ból ustał.

Nachyleni nad nią akuszerka i lekarz zabierali coś.. I wkrótce, ten odgłos przytłumiony, który już raz słyszała, przyprawił ją o dreszcze; potem, ten słaby, żałosny krzyk, to ciche kwilenie noworodka wnikało jej w duszę, w serce, w całe jej wyczerpane ciało; i chciała ruchem bezwiednym wyciągnąć ramiona.

Był to przejaw radości, rwanie się ku nowemu, rozkwitającemu szczęściu. Uczuła się w jednej chwili zbawioną, uspokojoną, szczęśliwą, szczęśliwą, jak nigdy jeszcze nie była. W jej serce i ciało wstąpiło życie — czuła się matką!

Chciała poznać swoje dziecko! Nie miało włosów, ani paznogci, bo przyszło na świat przedwcześnie; ale kiedy zobaczyła jak się to stworzenie porusza, jak usta otwiera, kwili, kiedy się dotknęła tego pomarszczonego, poronionego płodu, wykrzywiającego się, żywego, przepełniła ją radość nieodparta; zrozumiała, że była uratowana, zabezpieczona przeciwko wszelkiej rozpaczy, że miała, o nic innego nie dbając, kogo kochać!

Odtąd jedną tylko miała myśl: swoje dziecko. Stała się naraz zagorzałą matką, o tyle więcej egzaltowaną, że w swojej miłości, w swoich nadziejach doznała zawodu. Kołyskę musiała mieć ciągle koło swego łóżka, a kiedy już mogła wstawać, wysiadywała całymi dniami przy oknie i kołysała maleństwo.

Była zazdrosną o mamkę, i kiedy małe stworzenie, spragnione, wyciągało rączęta ku nabrzmiałej piersi o niebieskawych żyłkach i brało w swoje żarłoczne usta brunatną, pomarszczoną brodawkę, patrzyła, pobladła, drżąca, na silną, spokojną wieśniaczkę z żądzą porwania jej swojego syna i rozdarcia paznogciami tej piersi, z której pił łakomie.

Potem chciała sama wyszywać, haftować, ażeby go przystrajać z wyszukaną elegancyą. Zapowijano go w mgłę koronek, a na główkę wkładano mu wspaniałe czepeczki. O niczem innem, tylko o tem mówiła, przerywała rozmowy, ażeby zmusić do podziwiania jakiejś pieluszki, podbródka albo misternie wyszywanego powijaka, i nie słuchając nic tego, co dokoła niej mówiono, unosiła się nad kawałkiem bielizny, obracając go na wszystkie strony w rękach, ażeby lepiej zobaczyć, i nagle pytała:

— Czy myślicie, że mu w tem będzie ładnie?

Baron i mamusia uśmiechali się na widok tej bezmiernej czułości, Juliusz zaś uszczuplony w swojem nieograniczonem panowaniu przez tego wrzaskliwego i wszechwładnego tyrana, zazdrosny bezwiednie o ten kawałek człowieka, który wykradał jego miejsce w domu, powstawał nieustannie, zniecierpliwiony i zły:

— Ależ to nieznośny z tem swojem miauczeniem!

Młodą matkę tak opanowała wkrótce ta miłość, że noce spędzała siedząc przy kołysce i wpatrując się w śpiące maleństwo. To namiętne jednak, chorobliwe oddanie się dziecku tak ją wyczerpało, tak traciła apetyt, chudła i kaszlała, że lekarz polecił rozłączyć ją z synem.

Gniewała się, płakała, prosiła, ale wszyscy byli głusi na jej prośby. Każdego wieczora przenoszono małego do pokoju mamki, i każdej nocy matka wstawała, boso, i szła przykładać ucho do dziurki od klucza, ażeby posłuchać czy śpi spokojnie, czy się nie budzi, czy nic nie potrzebuje.

Pewnego razu przyłapał ją tam Juliusz, wróciwszy późno z obiadu u Fourville'ów; i od tego czasu zamykano ją na klucz w jej pokoju, ażeby ją zmusić do pozostawania w łóżku.

Chrzciny odbyły się pod koniec sierpnia. Chrzestnymi rodzicami byli baron i ciotka Liza. Dziecku nadano imiona Piotr-Szymon Paweł.

W pierwszych dniach września ciotka Liza wyjechała po cichu; i jej nieobecności tak samo nie dostrzeżono jak jej obecności.

Jednego wieczora, po obiedzie, zjawił się proboszcz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed kilku dniami, kiedy odbywała się próba generalna najnowszej sztuki Bernsteina w „komedyi francuskiej“ „Apres moi“, kameloci sprzedawali broszurę, zawierającą między innemi list Bernsteina, pisany do Urbana Gohier. W liście tym Bern wyznaje z dumą, że jest dezerterem i oskarża swoich zwierzchników, że są „fałszerzami“. Cała broszura była paszkwilem na Bernsteina.

Niedość na tem.

Na trzech przedstawieniach z rzędu do sztuki Bernsteina, antysemici, oraz rojaliści usiłowali przerwać przedstawienie. gwałtownemi wystąpieniami przeciwko autorowi.

W środku drugiego aktu sztuki jeden z widzów wstaje i mówi:

— Przepraszam panów aktorów!

Poczem, zwracając się do publiczności, woła:

— Panie, panowie, wiedźcie, że autor sztuki jest żydem i dezerterem.

Robi się wrzawa, zamięszanie, policya wyprowadza jegomościa, który się broni — wreszcie policya aresztuje około 30 osób.

Na trzecie przedstawienie antysemici poprzynosili trąbki od samochodów i czynili niemi hałas nieopisany na wzór obstrukcyonistów w parlamencie wiedeńskim. Gdy wyprowadzono jednego, odzywał się drugi, potem krzyczał trzeci. Wyprowadzenie odbywało się wśród bójek i gwałtów.

Bernstein ogłosił w „Matinie“ list, w którym tłómaczy historyę swojej dezercyi szaleństwem młodości.

Jeszcze gorsze skandale wydarzyły się na czwartem przedstawieniu „Apres moi“. Pierwszy akt przeszedł względnie spokojnie. Dopiero gdy w drugim akcie jedna z artystek wyrzekła należące do sztuki zdanie „Baczność — policya“ — wtedy z galeryi rozległ się śmiech i ktoś krzyknął:

— tak, policya tu jest! ona broni dezerterów!

Wkrótce potem podczas sceny miłosnej zawołano.

— Gołąbki gruchają! — i oto nagle wyleciało z galeryi kilka prawdziwych gołębi, które latały po sali przerażone i wreszcie siadły na głowach publiczności w krzesłach. Jeden z tych gołębi był nawet tak niegrzeczny, że zostawił na kapeluszu jakiejś pani — nie bilecik miłosny, ale dość, że się zrobił potworny hałas, bijatyka, krzyki.

— Precz z żydami! — rozlegało się w całym teatrze, przy akompaniamencie trąbek samochodowych.

Jeden z „camelots du roi“, Real del Sarte, wdał się w bójkę z jakimś oburzonym obywatelem, który mu wymierzył potężne uderzenie pięścią.

Mnóstwo ludzi aresztowano, a gdy ich prowadzono, przechodzący jakiś mały mężczyzna, żyd, udekorowany orderami, zawołał z wściekłością:

— Żydzi gwiżdżą na was!

Dyrektor teatru, czerwony ze złości, słyszał ten okrzyk i kazał aresztować tego żyda.

Rezultatem wszystkich tych aresztowań będzie kilka pojedynków pomiędzy „camelots du roi“ i Bernsteinem. — Paryż się bawi...

Proces o napad na Uniwersytet.

Lwów. Wczorajsza rozprawa dostarczyła nowych dowodów *perfidyi ruskiej*. Tym razem panowie obrońcy wywoływali sensacyę demonstracyjnemi wnioskami. I tak obrońca dr Kos postawił wniosek o wezwanie na świadków: ministra Głąbińskiego, namiestnika Bobrzyńskiego, ministra Stuergkha i prezydenta ministrów bar. Bienertha. Świadkowie ci — mówił dr Kos — mają stwierdzić, że jeszcze przed kilku laty, a zwłaszcza z początkiem roku 1910 z inicyatywy „polskich sfer rządowych“(!), a zwłaszcza rektoratu, utworzona została ze studentów i niestudentów *„bojówka wszechpolska“*, licząca kilkaset członków, zorganizowanych wojskowo i uzbrojonych w rewolwery, browningi i ciupagi(!!!). Miała ona występywać przeciw wszystkim dążeniom do założenia ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie i bronić polskości uniwersytetu w sposób defenzywny i ofenzywny. Dalej mają oni stwierdzić, że ta bojówka w czasie uroczystości promocyi „sub auspiciis imperatoris“ obrzuciła namiestnika Bobrzyńskiego jajami za to, że pozwolił na kreowanie nowych katedr ukraińskich, wreszcie że napad ten uszedł sprawcom bezkarnie i dopiero na rozkaz bar. Bienertha i ministra Stuergkha, dany drowi Głąbińskiemu, bojówka została rozwiązana. Dr Kos następnie w obraźliwy sposób określał stanowisko prasy polskiej wobec zajść na uniwersytecie, za co go przewodniczący upomniał.

Prokurator Franke sprzeciwił się wnioskom.

Po przemowie prokuratora zażądał głosu obr. dr Ochrymowicz i przemawiał w ten sposób, że trybunał po półgodzinnej naradzie postanowił go skazać **na grzywnę 100 kor.** za to, że ubliżył powadze sądu. Co do wniosków obrony w sprawie wezwania świadków trybunał odroczył swą uchwałę. W dalszym ciągu rozprawy przewodniczący dwukrotnie odebrał głos obrońcy drowi Lewickiemu.

Następnie rozpoczęto dalsze przesłuchiwanie oskarżonych. Oskarżony Bohdan Witwicki, ukończony gimnazyalista, zeznał, że do Lwowa przyjechał z Kołomyi specyalnie na wiec, o którym dowiedział się od kolegów. U uczestników wiecu nie widział tak grubych pałek, jak te, które zgromadzono w sądzie(!!). Sam miał zwykłą laskę spacerową, którą poznał wśród lasek, złożonych w sądzie. Po wiecu — zeznawał dalej — śpiewali Rusini na korytarzu „my hajdamaki“. W głębi korytarza za węgłem zobaczył oskarżony rękę z rewolwerem, a potem błysk. Twarzy człowieka, który strzelał, nie dojrzał. Człowiek ów był w cywilnem ubraniu. Czy kto został postrzelony tym strzałem, nie wie. Nie wyklucza(!), że strzały padły z obu stron. Ś. p. Kockę widział na samym przodzie, nie był jednakże świadkiem dalszej sceny.

Przew.: Dlaczego pan w śledztwie złożył zeznania zupełnie sprzeczne z obecnemi?

Osk.: Bałem się śledczego więzienia.

Przew. odczytując zeznania oskarżonego, wytyka, że nie zeznał w śledztwie nic o owej wyciągniętej strzelającej ręce.

Osk.: Nie chciałem tego powiedzieć, bo się bałem.

Przew.: Czegoż pan się mogłeś obawiać?

Na tem rozprawę odroczono.

Z kraju.

Kolej Jasło-Dębica zagrożona? „Głos Narodu“ donosi z Wiednia, iż budowa kolei **Jasło-Dębica ma być zaniechaną** z powodu wstawienia w program kolejowy kolei Krosno Brzozów, jako owej 5 kolei galicyjskiej, która ma być zbudowana. — „Głos Narodu“ protestuje przeciw temu obrotowi sprawy.

Zjazd Rad powiatowych. We Lwowie w poniedziałek rozpoczął obrady zjazd prezesów Rad powiatowych. Bierze w nim udział 40 kilku marszałków, oraz hr. Badeni.

Co kosztują ordery?

„Do nabycia po następujących cenach: tytuł książęcy 20 000 kor., markiza 10.000 kor., hrabiowski 9000 kor., barona 5000 kor., zwykłe szlachectwo 4000 kor. Wielki wybór orderów i odznaczeń wszelkiego rodzaju po cenach od 400 do 10.000 kor.“ Tym zabawnym cennikiem daje rzeczpospolita San Marino sposobność nabycia tytułu lub orderu wszystkim spragnionym tej przyjemności. Dochód z tego handlu przeznaczony jest dla domu sierót w San Marino. Ale rzeczpospolita nie jest jedyną, która robi takie interesy. Są firmy cieszące się wysokiemi koneksyami i te obiecują za pewną sumę wyrobić tytuł lub odznaczenie. Szczególnie ofiarują na sprzedaż ordery perskie, tureckie, portugalskie i hiszpańskie, a także i innych krajów. Portugalski order Chrystusa kosztuje 4 - 5000 kor., order Izabeli hiszpańskiej, którego wstęga jest identyczną z wstęgą pruskiego orderu czerwonego orła 4000 kor.

Turecki order Medżidżie można kupić za 3500 do 6000 kor. Za 3000 kor. można otrzymać pięknie brzmiący i romantyczny tytuł szwedzki rycerza orderu gwiazdy polarnej. Krzyż św. Jerzego ma w różnych krajach różne ceny. Na Sycylii kosztuja 1500 kor., w Rosyi tylko 200 kor., Grecya uzyskuje znaczne sumy ze sprzedaży orderu Zbawiciela, który można nabyć za 1000 kor. Taką samą kwotę kosztuje serbski order Takowa. Książę Monaco udziela orderu gwiazdy za 700 kor. W Londynie trafiają się nieraz licytacye tytułów. Zubożali potomkowie starych rodów, sprzedają godności odziedziczone po przodkach. Niedawno temu sprzedano w ten sposób w Londynie trzy tytuły: księcia, markiza i hrabiego, przyczem ceny doszły do kolosalnej wysokości 800.000 do 2 milionów koron.

Ze świata.

Kopalnia węgli w Wiedniu. Gmina wiedeńska buduje kościół na przedmieściu Grinzing. Przy robotach około ogrodu, otaczającego przyszły kościół, znaleziono pokłady węgli, nie pierwszorzędnych, jednakże nadających się do opału. Gmina chce te węgle eksploatować.

Z życia polskiej młodzieży akademickiej w Wiedniu. Polska młodzież akademicka w Wiedniu, okazuje w tym roku niezwykle dużo ruchliwości i młodzieńczego zapału. Poza urządzeniem u siebie w Tow. Szkoły Ludowej odczytów i zebrań towarzyskich organizuje od czasu do czasu poważniejsze koncerty lub zabawy polskie; do tych ostatnich wypada zaliczyć wieczorek taneczny „Ogniska“, który odbył się w wielkiej sali stowarzyszenia kupców w ubiegłą niedzielę. — Zabawa, mimo nie bardzo sprzyjających warunków atmosferycznych, wypadła stosunkowo nie źle. Polacy wprawdzie nie bardzo licznie się zjawili, bo u nas o poczuciu solidarności narodowej do tej chwili niema się jeszcze prawie pojęcia, ale za to Słoweńcy i Czesi byli nadzwyczaj silnie reprezentowani.

Wspomniany wieczorek zaszczycił swoją obecnością, nie pomijający żadnej sposobności zetknięcia się z wiedeńską Polonią prezes Koła polskiego dr Łazarski. Nadto przybyli jeszcze: nadradcy dworu Łoziński i Struszkiewicz, kilku posłów polskich i czeskich, przedstawiciele czeskiego stowarzyszenia „Beseda“, radca rządu prof. dr Jursa i dr Vacek, delegat słowiańskiego Związku dr Krankovicz i wiele innych poważnych osobistości.

Tańce aranżowane przez p. Pilewskiego, słuch. techniki, przeciągnęły się do godziny 4 rano. Do kadryla i mazura stanęło około 40 par. Dochód z zabawy — jak to często w Wiedniu na polskich zebraniach bywa — przyniósł około 300 koron *minus*. Niema się czemu dziwić, bo znalazła się między „hofratami“ jednostka, która świadomie urządziła w ten sam dzień u siebie bal maskowy, czego następstwem było bardzo skąpe przybycie Polaków na wieczorek „Ogniska“, za to liczne do pana „hofrata“. *S.*

Testament żebraczki. W Pradze czeskiej zmarła, przeżywszy 69 lat, niejaka Marya Mandelowa, mieszkająca od lat 19 na nieopalanym strychu i żywiąca się resztkami kuchennemi, ofiarowanemi, jako nieszczęśliwej żebraczce, niezdolnej do pracy, przez litościwych sąsiadów. Czując jednak nadchodzący zgon, żebraczka przywołała notaryusza, wręczyła mu papiery procentowe i książeczki kasy oszczędności na kwotę 230.000 koron, tudzież liczne klejnoty, poczem sporządziła, za namową urzędnika, testament. — W testamencie tym rzekoma żebraczka zapisała na cele dobroczynne 150 000 koron, resztę zaś majątku przekazała wnukowi.

Samobójstwo truciciela. Jak już donieśliśmy (przynosząc zarazem ilustracyę tragicznej sceny według jednego z pism angielskich) przed kilkunastu dniami w miejscowości Dalkeith (Anglia) odbywało się przyjęcie u zamożnej rodziny Hutchinsonów. Po wypiciu czarnej kawy Hutchinson ojciec zmarł, reszta rozchorowała się ciężko. — Stwierdzono fakt otrucia arszenikiem, a podejrzenie padło na syna Hutchinsonów, który niebawem uciekł. Chciał on prawdopodobnie otruć rodziców, ażeby po nich objąć majątek. — Policya, która za zbiegiem wdrożyła poszukiwania, znalazła go wreszcie w jednym z pensyonatów na wyspie Guerneysey. — Gdy ajent policyi wszedł do jego pokoju, Hutchinson pochwycił flaszeczkę z kwasem pruskim i wypił jej zawartość, a w kilka minut potem skonał, nie poczyniwszy żadnych zeznań. Truciciel był zdolnym chemikiem, w ostatnich jednak czasach popadł w nałóg pijaństwa.

Rewizya u baletnicy Pawłowej. U słynnej rosyjskiej baletnicy Pawłowej przeprowadzono rewizyę w jej mieszkaniu w Petersburgu w następujących warunkach: Tak zwane rewizye senatorskie ustaliły, że budową mostów w państwie zajmuje się jakiś tajny syndykat, że ceny wyśrubowuje się za pomocą nielegalnych środków, że te urzędy, które rozdzielają koncesye na budowy mostów, biorą ogromne łapówki. Car polecił senatorowi Neudhardtowi rewizyę całej sprawy mostowej. — Przedsiębrane nagłe rewizye mieszkaniowe w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Warszawie i Wilnie u władz i zarządów gminnych wyciągnęły na światło dzienne niesłychanie kompromitujący materyał. Przy rewizyi w petersburskim zarządzie miasta i u prezydenta miejskiej komisyi budowlanej, znaleziono dokumenta wykazujące wielkie malwersacye przy budowie mostu na Ochcie. Równie obciążający materyał znaleziono przy rewizyi warsztatów Kolomna, fabryk Sornowo i Debalcewo.

Przy rewizyi u firmy Rudzki w Warszawie znaleziono spis wszystkich osób, które otrzymały łapówki, aby syndykat otrzymywał polecenie budowy mostów. W zarządzie warsztatów w Bojańsku i u firmy Morgunow, zabrano wszystkie papiery syndykatu, z których się okazało, że w samym międzynarodowym banku petersburskim leżą weksle na 600.000 rubli, przeznaczonych na łapówki. Te rewizye wykazały wreszcie, że tancerka cesarskiego baletu Pawłowa, odgrywała rolę pośredniczki. — Prokurator Smirnow przedsięwziął więc rewizyę u Pawłowej, ale rezultaty jej są tajemnicą. „Riecz“ pisze, że zrewidowano również skrytki depozytowe Pawłowej w kilku bankach.

Zemsta skazanej. W Montbrisson, w departamencie Loary, sąd przysięgłych skazał na lat 20 ciężkiego więzienia 55 letnią wdowę Lauche za zamordowanie siostrzeńca. Usłyszawszy wyrok, skazana zarzuciła szybkim ruchem na szyję adwokatowi swemu z urzędu, Mulsantowi, pętlę ze sznura i ściągnęła ją tak gwałtownie, że adwokat upadł na ziemię. Połączonym wysiłkom strażników i sędziów udało się nareszcie oderwać rozjuszoną kobietę od nieszczęśliwego Mulsanta, który charczał już nieprzytomny. Tłum, zebrany przed sądem, chciał megerę zlynczować, policyi jednak udało się odprowadzić ją do więzienia.

W ostatni dzień przed Popielcem.

(Patrz ilustracyę).

Nasz współpracownik kronikarski przyniósł nam następującą notatkę, którą zatytułował „skutki karnawału“:

„W poniedziałek o godz. wpół do 12-tej policyant odstawił do aresztów policyjnych jakiegoś nieznanego mężczyznę, który, całkiem pijany, leżał bez przytomności na chodniku przy ul. Długiej“.

Rysownik nasz poszedł dalej ze swoją fantazyą i przedstawił, jak prawdopodobnie wyglądała scena tuż przedtem, zanim gość we „wczorajszem“ usposobieniu zakończył zabawę.

Zresztą szereg podobnych zupełnie zajść notuje dzisiejsza kronika.

Jeden z naszych czytelników powziął nawet myśl rozpisania karnawałowej zagadki do nagrody na temat: *„Drożyzna a zbytek“*. 1) Czy zakończenie karnawału hulaszcze wypływa z niezmiernej drożyzny życia? 2) Ile ludność przywalona ciężkiem bytowaniem pożarła w ciągu długiego karnawału wołów, cieląt, wieprzów, indyków, sarn, zajęców, pączków, tortów i ciast? 3) Ile pękło szampanów, tokajów, reńskich, bordówek, koniaków, ile litrów pilznera, bawara, wszelakich innych piw i wódek zbytkownych i prostych? 4) Jakie wyniknęły z tego powodu skutki: a) dla stacyi ratunkowej, b) dla sądu, c) dla lekarzy i aptek, d) dla obyczajności ludzi srogą drożyzną przywalonych?

Tak pisze nasz zgryźliwy czytelnik, którego mamy w podejrzeniu, że sam nadużył uciech karnawałowych i teraz ma *„katzenjammer“*.

Ludzie muszą się bawić — i świat nie może być klasztorem trapistów lub kamedułów. Byle zabawa nie przebierała miary, nie jest wcale objawem szkodliwym społecznie.

A teraz pożegnajmy karnawał — i posypmy głowy popiołem. Zbliża się Popielec...

Wybory do Rady miasta.

Stanowisko, jakie urzędnicy w swej odezwie zajęli wobec zbliżających się wyborów, mianowicie rzucenie hasła narodowej organizacyi i dążenia do samoistnej reprezentacyi — musi być *w obecnych warunkach* uważane za racyonalne.

W mieście, w którem ordynacya wyborcza ustanawia rozliczne Koła i grupy zawodowe, oczywiście jest rzeczą naturalną, że również urzędnicy pragną wystąpić jako samoistna grupa i mieć w radzie swój klub.

Ale jest to zarazem nowym dowodem, **jak konieczną jest reforma ordynacyi.** Rozbija nie społeczeństwa na grupy i grupki zawodowe, tworzenie klubów i klubików na ekonomiczno-zawodowej podstawie opartych, zasadniczo nie może być pożądane. Przestarzała, horendalna ordynacya miejska jednak wprost zmusza do takiego układu stosunków. Więc postulat reformy, któraby przyniosła wybory dzielnicowe bez podziału na Koła zawodowe, powinien rozbrzmiewać tak silnie, żeby miarodajne czynniki zrozumiały nareszcie, że zwlekać z reformą nie należy.

Właściciele realności.

Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet wyborczy właścicieli realności, który postanowił przeprowadzić jako radców miejskich do Koła wielkiej i małej własności z pośród swych członków osoby, które dają gwarancyą, że interesów właścicieli realności w Radzie miejskiej skutecznie bronić będą, uprasza swych członków o solidarną w tym kierunku akcyą. — Celem zasięgnięcia bliższych w tym względzie informacyj, usilnie prosimy członków o jak najszybsze zgłaszanie się do biura Tow. właść. realn. przy ul. Karmelickiej l. 15.

Wybory z gmin podmiejskich.

Ks. kanonik Wądolny prostując pogłoski krążące o jego kandydaturze do Rady miejskiej z Półwsia Zwierzynieckiego, zawiadamia nas, że nie ma wcale zamiaru ubiegania się o mandat z gmin podmiejskich i mandatu takiego bezwarunkowo by nie przyjął.

Co słychać w mieście?

Sprzedaż Krzysztoforów i Pałacu Spiskiego.

W dniu 1 marca upływa „opcya“ czyli prawo pierwszeństwa przy kupnie (prawo pierwokupu), jakie posiadł p. Dropiowski, znany kupiec, odnośnie do Krzysztoforów. P. Dropiowski ułożył się z właścicielem tego gmachu, p. Walterem, o cenę kupna w kwocie 1,140.000 kor. i uzyskał opcyę: więc w najbliższych dniach rozstrzygnie się, czy narożny gmach, a raczej kompleks gmachów na linii C D zmieni właściciela.

Trzeba jednak wiedzieć, że p. Dropiowski nie jest samoistnym kupcem, lecz tylko wspólnikiem, a raczej figurantem spółki kilku kapitalistów z pp. Tillesami na czele, która zamierza nabyć

przebudować Krzysztofory. Spółka ta ma podobno także *dalsze* plany, tyczące się Pałacu Spiskiego, który, jak wiadomo, dnia 14 marca znowu wystawiony zostanie na licytacyę (ponieważ sądy unieważniły poprzedni akt sprzedaży).

Krzysztofory i Pałac Spiski łączą się ze sobą oficynami, a pałac Spiski posiada nawet służebność światła, tak że przebudowanie gmachów napotkać by mogło na trudności, jeźli ogromne te gmachy znajdą się w ręku różnych właścicieli. Natomiast jako całość w posiadaniu jednego właściciela Krzysztofory i pałac Spiski nastręczają sposobność do olbrzymiej budowlanej spekulacyi. Dziesiątki lokali sklepowych, pasaż, kilkadziesiąt mieszkań, albo ogromny hotel mogłyby stanąć na tej parceli. Oczywiście przedsiębiorstwo takie wymaga kilku milonów kapitału

Ubolewać przychodzi, że między naszymi kapitalistami nie ma ludzi przedsiębiorczych, którzyby tym wielkim interesem się zajęli, nabywając kompleksy domów na Rynku.

O Krzysztofory rokował swego czasu p. Macharski z p. Walterem, ale układy się rozbiły z powodu zbyt niskiej (a jednak bardzo wysokiej) ceny. O pałac Spiski, wystawiony na licytacyę, traktowało kilka spółek kapitalistycznych, które niebawem staną też do nowej licytacyi. Słychać też, że o kupno tego pałacu pertraktuje ze Lwowa p. Czudżak, współwłaściciel fabryki chleba „Merkury".

Z Uniwersytetu.

Złagodzenie wyroku przez senat.

Dwaj relegowani z powodu zajść z dnia 29 listopada z. r. słuchacze pp. Heltman i Jemielewski czyniąc użytek z przysługującego sobie prawa, niezależnie od rekursu do ministerstwa oświaty wnieśli rekurs do senatu akademickiego. Senat na posiedzeniu w d. 25 b. m. rozpatrzył złożone przez obu studentów oświadczenia, oraz wyjaśnienia i przychylając się do wniesionej prośby, **cofnął** pierwsze swe orzeczenie relegacyjne w ten sposób, że zamienił relegacyę **na naganę,** *cum consilio abeundi.*

Uchwałę senatu przyjąć należy z uznaniem, ale zaznaczyć też trzeba, że widocznie motywy pierwotnego wyroku nie wytrzymywały krytyki, skoro wyrok złagodzony został. Widać, że zarzutowi, iż wyrok był przesadnie surowy, uzasadnienia odmówić nie można. A łagodnością można było zapobiedz dalszym smutnym awanturom...

* * *

Wciąż jednak jeszcze nie wiadomo, jak zachowa się w dalszym ciągu senat Uniwersytetu wobec zarządzenia ministra, iż ma być wdrożone śledztwo o zaburzenia z d. 30 stycznia, t. j. o tak zwany szturm na Uniwersytet. Jest faktem, że nikt z uczestników tego „szturmu" nie złożył w terminie legitymacyi w komisyi śledczej senatu, komisya nie ma więc — poza służbą uniwersytecką — źródeł, z których mogłaby czerpać informacye, co do nazwisk uczestników, władze policyjne zaś oświadczyły, że nie będąc wewnątrz gmachu, nie mogły zauważyć, kto brał udział Położenie jest w każdym razie niełatwe.

Nie od rzeczy będzie podać tu kilka cyfr. odnoszących się do Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Słuchaczów w półroczu zimowem było na Uniwersytecie razem **3308**. Z tego obywateli rosyjskich prawie siedmioset, żydów (bez względu na poddaństwo) ogółem 488, w tem obywateli austryackich 452, rosyjskich 36. Z tych 3308, zamieszanych w rozruchy było tylko 563, w tem 212 królewiaków, na ogólną ich liczbę przeszło siedmioset, żydów 183.

Z tych 563 zostało uwolnionych przez senat 298, natomiast wyrok — jak już wiadomo — objął 265.

Wybory do Rady m. Krakowa. Termin przeglądania list wyborczych wystawionych w magistracie, a obejmujących nazwiska wyborców, oraz wnoszenia reklamacyj upływa w piątek 3 marca. Nie tylko krakowscy wyborcy, ale także i mieszkańcy gmin przyłączonych okazują żywe zainteresowanie się listami i wnoszą reklamacye Potrzebnych wyjaśnień udziela na miejscu interesowanym urzędu. magistr. p. Włodz. Dach.

Komisya drogowo-kanałowa odbyła wczoraj pod przewodnictwem prez. dra Leo posiedzenie, na którem zatwierdziła program robót na rok bieżący, zadecydowała kwestyę oddania placu na Groblach pod budowę galarów. Kierownictwo regulacyi Wisły zatwierdziła ofertę na dostawę zaprzęgów do robót drogowych i na dostawę kamionek na rok bieżący, wkońcu rozpatrywała sprawę budowy dróg bulwarowych nad Wisłą.

Krak. Koło tow. naucz. szkół wyższych odbyło onegdaj walne zgromadzenie, na którem przez trzy z rzędu posiedzenia omawiano działalność zarządu w roku ubiegłym i program prac na przyszłość Na zgromadzeniu pojawił się szereg wniosków i rezolucyj polecających wydziałowi utworzenie sekcyi rysowniczej, zorganizowanie przedstawień teatralnych dla młodzieży, zajęcie się sprawą organizacyi Tow. zabaw ruchowych, utworzenie sekcyi dla seminaryów naucz., wreszcie uchwalono zorganizować w Kole sekcyę zawodową.

Z kolei przystąpiono do wyborów wydziału Koła. Wybrani zostali: radca E. Wolff jako prezes, dyr. Winkowski J jako wicepr., oraz jako wydziałowi pp.: Bielak A, Gross E, Kleczkowski M., Koch W., Łopuszański T., Sławomirski Bł., Śnieżek J., dr Wasung W., Mikulski A., Górka St, Pryziński J., Trybowski W. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali: dr Krajewski W, Leonhard St. i dr Zathey St. Wydział ukonstytuował się wybierając sekretarzem Pryzińskiego J., skarbnikiem Trybowskiego W., jego zastępcą Śnieżka J.

Uniwersytet ludowy. Program wykładów w pierwszym tygodniu marca:

1. środa: Ziemie polskie, 2. czwartek: (geograficzne położenie ziem polskich. Płaskowyż podolski. Wyżyna małopolska) wykładający dr Jerzy Smoleński.

3. piątek: O Rejtanie (deklamacya), Z Cyklu: Wiek XIX. Wykładający p Antoni Woroniecki.

4. sobota, 6. poniedziałek: Z dziejów nowszej muzyki. Wykładający dr Reiss.

5. niedziela: P Balcer w Brazylii. Wykładający p. Edward Woroniecki.

Wykłady odbywać się będą w lokalu ul. Szewska l. 16. a nie w sali Muzeum tow przemysłowego

Ślub p. Jana Gabrysia z panną Emilią Bizanzówną, siostrą właściciela znanej w Krakowie kawiarni, odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczór.

Konserwatoryum Tow. muzycznego. Prof. Kazimierz Krzyształowicz prowadzić będzie od września br prócz kursu niższego także kurs średni nauki gry na fortepianie.

Wyjaśnienie. Odnośnie do notatki w nrze 47 „Nowin" otrzymujemy od hr. Tyszkiewicza następujący list:

„Szanowna Redakcyo! Wiadomość, podana w Nr. 47 w artykule „Z ostatniej chwili", jakoby mój administrator pan D. zdefraudował na moją niekorzyść kwotę przeszło 2100 kor., jest nieprawdziwą i upraszam Szan. Redakcyę o sprostowanie tej wiadomości na podstawie § 19 ust. prasowej. Z poważaniem *Józef Tyszkiewicz.*

Jak się dowiadujemy, sprawa zupełnie się wyjaśniła i uregulowaną została, zaczem na panu D. żaden zarzut nie ciąży — i rzecz cała przedstawia się tylko jako przykre nieporozumienie.

Zamach samobójczy. Wczoraj po południu zawezwano telefonem Pogotowie ratunkowe na Czarną Wieś, gdzie w mieszkaniu własnem strzelił do siebie dwukrotnie budowniczy K. L Kula utkwiła w mózgu. W stanie beznadziejnym przewiozło go Pogotowie ratunkowe na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Napad. Na idącego wczoraj wieczorem do służby robotnika kolejowego Piotra Nosaka, napadło w ulicy Warszawskiej kilku podpitych włóczęgów i ciężko go poraniło. Pobitego opatrzyło Pogotowie ratunkowe. Za napastnikami śledzi policya.

Śledztwo w sprawie przejechania przez pociąg pod Bronowicami Wincentego Glanowskiego prowadzi sędzia śledczy dr Krzysiak Jak śledztwo wykazało winę wypadku ponosi budnik Jakób Kuć, który na czas nie zamknął rampy.

Ogień piwniczny. Wczoraj po południu zapaliły się w piwnicy szynku Wiesiltzena na Grzegórzkach wióra. Domownicy ugasili ogień jeszcze przed przybyciem straży pożarnej.

Kradzież futra. Z zamkniętego mieszkania adw. dra L. Feuereisena w Podgórzu skradziono wczoraj po południu futro wartości 500 koron. Futro miało kołnierz z czarnych baranków, spód zaś był bobrowy. Sprawcą zajęła się policya.

Amatorzy drobiu. Niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli p. O. Waldschutzowi, zamieszkałemu przy ul. Lubicz l. 46, dzisiejszej nocy z kurnika 1 koguta i 7 kur, wartości 25 kor.

Amatorzy wina. Wczoraj aresztowała policya sprawców licznych kradzieży wina, miodu itp spełnianych po piwnicach kupców, handlujących tym nektarem. Smakoszów w osobach 12-letniego Józefa Kotuli, 15-letniego Bol. Idenca i 17-letniego Władysława Kulczyckiego zamknięto w aresztach pod telegrafem.

Sympatyczna służąca 19 wiosen przeżywszy, przyszła do miasta na służbę. Na imię jej było Małgorzatka, na nazwisko Merlakówna. W służbie przyszła sympatycznej Małgosi chętka na przyodziewek pani domu — no i nie namyślając się długo zapakowała nieco garderoby chlebodawczyni do kuferka i chciała ruszyć w świat. Cóż, kiedy policya, pokrzyżowała jej plany i zamknęła w aresztach.

Złodzieje gablotkowi. Wczoraj wpadła policya na trop szajki małoletnich złodziei gablotkowych, którzy skradli znaczną ilość towarów z gablotek przy ul. Floryańskiej, Zwierzynieckiej i Grodzkiej — Są nimi 13-letni uliczni Rzeźnik, Żelazko i Piechnia.

Ukradł skóry. P. Jagodziński, widząc pozostawiony na ulicy bez dozoru wózek ze skórami ukradł kilka kawałków i szedł poważnie w miasto. Po drugiej stronie ulicy szedł policyant. Jagodziński zeszedł się z policyantem i poszli pod telegraf.

Z kroniki żałobnej.

Felicya z Boczowskich 1° Prochowska, 2° Schrotowa, w 65 roku życia, zmarła 26 bm.

Andrzej Burka, oficyant kolei państw., przeżywszy lat 36, zmarł 25 bm.

Elżbieta z Kocharzewskich Raciborska, wdowa po uczestniku powstania z r. 1863, zmarła 25 lutego w wieku 76 lat.

Józef Piotrowski, koncepista dyrekcyi skarbu, przeżywszy lat 28, zmarł 25 lutego.

Antonina Brzuchwiczowa, żona woźnego, przeżwszy lat 49, zmarła 25 b. m.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. Juliusz Zeyer, autor „Legendy z Erynu", którą teatr miejski wystawia w nadchodzącą sobotę, był najświetniejszą postacią w piśmiennictwie czeskiem XIX stulecia. Działalność poetycka Zeyera wzniosła literaturę Czech ze stopnia etnograficznego do wyżyn ogólno-europejskich. Zarówno w dziedzinie tragedyi jak epopei powieści i liryki, wielki poeta ten pozostawił dzieła niepospolitej wartości i głębi. Jednym z naczelnych utworów Zeyera jest zapowiedziana przez teatr krakowski tragedya p. n. „Legenda z Erynu".

Z teatru ludowego. Jutro jako w środę popielcową odegraną będzie sztuka pt. „Wiara, Nadzieja i miłość", Adama Staszczyka, z prześliczną muzyką Z. Noskowskiego.

Dobiegają do końca próby z wesołej farsy z francuskiego „Robotnik milionerem", którą dyrekcya wystawia we czwartek na benefis pp. Rolandowej i Zarlińskiej.

Willy Burmester został w ostatnich czasach niezwykle odznaczony. Jest on obecnie rzeczywistym tajnym radcą W. ks. Heskiego i z tego powodu mieszka stale w Darmstadzie. Przedwczoraj zaś grał na prywatnych pokojach króla rumuńskiego i został przez tego mianowany oficerem gwiazdy Rumunii. Dyrektorowi Tow. Muzycznego udało się skłonić artystę do wykonania zupełnie nowego programu dla Krakowa, co będzie niezawodnie atrakcyą dla naszej publiczności. Koncert został przełożony z dnia 17 marca na najbliższą sobotę, 4 marca.

Willy Burmester grać będzie prócz sonaty Brahmsa i koncertu Goldmarka szereg utworów we własnem opracowaniu: Bacha „Gawot", Beethovena „Menuet", Haydna „Rondo", Hummla „Taniec", Mendelsohna „Capricietto", Schumana „Pieśń wieczorna", Sindinga „Ein Vöglein singt bang im Hain" i Paganiniego „Caprice". Wszystkie utwory gra Burmester po raz pierwszy w Krakowie

Bilety nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek Gł., linia A—B po cenach: 8·80, 7·70, 5·50, 4·50 i 3·85 kor.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek: »Książę małżonek«.
Środa: »Noc listopadowa«.
Czwartek: «Co tu kłopotu» i «Pan Benet«.
Piątek: «Pan Damazy«.
Sobota: »Legenda z Erynu».
Niedziela pop.: »Rusalka«.
Niedziela wiecz.: »Legenda z Erynu».
Poniedziałek »Szklana góra».

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek »Krowoderskie zuchy»
Środa: »Wiara, Nadzieja i miłość«.
Czwartek: »Robotnik milionerem».

Z sali sądowej.

O podpalenie.

W nocy z 22 na 23 października z. r. spłonęły doszczętnie w Bielanach dwa domostwa Józefa Borsuka i Walczyków. Ponieważ ogień według twierdzenia domowników został podłożony, żandarmerya miejscowa rozwinęła energiczne śledztwo i w kilku dniach wykryła sprawców w osobie 18 letniego Józefa Głowackiego i 33 letniego Franciszka Karamańskiego. Głowacki przyznał się zaraz do popełnienia zbrodni, podając, że namówił go do podpalenia Karamański, który pałając nienawiścią do Borsuka, chciał się na nim zemścić.

Jako lekarze rzeczoznawcy, którzy badali stan umysłowy Głowackiego, biorą udział w rozprawie prof. dr Wachholz i dr Jankowski.

Po ukończeniu śledztwa zasiedli obaj dzisiaj na ławie oskarżonych. Rozprawie przewodniczy r. Nikłewicz, oskarża prok. Marowski, broni Głowackiego adw. dr Olejarski, Karamańskiego adw. dr Reiner.

Głowacki, podobnie jak w śledztwie, przyznał się do winy, podając, że podpalił dom Borsuka z namowy Karamańskiego.

Karamański zaprzeczył kategorycznie faktom podanym przez Głow. twierdząc, że krytycznego dnia zupełnie z nim się nie widział.

Do rozprawy zawezwano kilkunastu świadków. Wyrok zapadnie popoł.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

57 (Ciąg dalszy).

Chociaż nie mniej gorący od swego konnetabla, król Franciszek I pozostawał jednak jeszcze daleko z główną częścią armii i z artyleryą.

Rodzaj straży tylnej pozostawał pod komendą następcy tronu. Pod jego rozkazami pozostawał też brat, książe Henryk Orleański.

Wskutek takiego rozkładu sił, Montmorency był już w sercu Prowansyi, kiedy główna armia pozostawała jeszcze w Walencyi a straż tylna w Vienne.

Zgromadzenie generalne wojsk nastąpić miało aż pod murami miasta Aix.

Straż tylna dotarła do Vienne w pierwszych dniach sierpnia. Składała się ona nietylko z ludu zbrojnego i z taboru, wojsku towarzyszyła wielka liczba dam dworskich, a pomiędzy niemi dowcipem i urodą jaśniała Katarzyna Medycejska, młoda żona Henryka. Dyana de Poitiers, która wywierała na księcia wpływ wielki bardziej przez swoją politykę niż przez wdzięki, chociaż były niepospolite, pozostała w Paryżu, zapewne dlatego, aby nie zostać przyćmioną przez Katarzynę.

Katarzyna królowała więc bez sporu żadnego nad tym rodzajem dworu wojennego, który ciągnął za armią. Katarzyna wozła ze sobą całą menażeryę psów, papug, małp. Trzydzieści olbrzymich skrzyń mieściło niezliczone mnóstwo spódnic jedwabnych i koronkowych, błękitnych, zielonych, czerwonych, żółtych, wielką liczbę sukien z aksamitu i atłasu oraz różnych innych rodzajów stroju Sześć panien pokojowych troszczyło się o jej wonną bieliznę, wonną silnemi pachnidłami. Wzięła też z sobą dwunastu skrzypków. A kiedy Franciszek I spytał ze śmiechem, co myśli robić z tą kapelą, odrzekła:

— Będą akompaniować na polu bitew armatom waszej królewskiej mości.

Miasto Vienne w Delfinacie przyjęło Delfina wspaniałemi uroczystościami. Pomimo to Franciszek pozostał ponurym. Takim był już stale od kilku miesięcy, szczególniej zaś od chwili porzucenia Paryża.

Pewnego wieczoru, po obiedzie, na którym byli obaj książęta, damy dworu, szlachta domu królewskiego, gawędzono, spierano się i walczono dowcipami. Katarzyna rzuciła na Henryka spojrzenie znaczące — zbladł! Potem wzrok przeniosła na Franciszka, który nie brał udziału w rozmowie.

— Miłościwy książę — rzekła — znam przepis na taką mieszaninę win, że przywraca wesołość największemu hypochondrykowi i przynosi zapomnienie najnieszczęśliwszemu z zakochanych.

— Zapomnienie! — powtórzył głucho Franciszek.

— Tak, mój książę, zapomnienie! A gdyby nawet w życiu twojem była broń Boże zbrodnia, to i wtedy przepis mój da ci zapomnienie. Precz ze smutkiem, niech żyje wesołość, gdy tylko kto napił się mego kordyału.

— Wyjaw pani ten przepis — rzekł Franciszek i z rodzajem gniewu rozpaczliwego wychylił kielich.

— O nie! — zawołała śmiejąc się Katarzyna. — Nie, ale jeśli zażądasz, dam wino potrzebne jednemu z twoich dworzan.

— Montecuculi! — zawołał książę.

Montecuculi był w domu Franciszka czemś w rodzaju marszałka i podczaszego zarazem. Miał lat około 30-tu. Gdy stawił się na wezwanie, nic nie zdradziło, że go Katarzyna już kiedyś w życiu widziała.

— Czy to wy jesteście szlachcicem, który zarządza piwnicą jego wysokości Delfina?

— Mam ten zaszczyt pani — odrzekł Montecuculi i pobladł tak samo jak przedtem Henryk.

— Więc, mości panie, tu znajdziesz cudowny przepis na wino...

Wyjęła z woreczka maluchną książeczkę i podała Montecuculi'emu, który wziął ją z konwulsyjnem drżeniem.

Franciszek wpadł był już napowrót w poprzednią zadumę i nie zwrócił wcale uwagi na całą tę scenę

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na Wielki Post

poleca 81

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie 41

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308

Awancin O. T. J. — Rok Chrystusowy czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana naszego Jezusa Chrystusa. **Wydanie siódme** opraw. elegancko K. 4·—.
Chwila adoracyi u stóp Pana Jezusa w Najśw. Hostyi 20 hal.
Dwie godziny adoracyi Najświętszego Sakramentu. 20 hal.
Geramb M. J. O. — Pamiętaj o ostatecznych rzeczach. 24 hal.
Uwagi nad męką Pańską, wyjęte z kazań najsławniejszych mówców. 60 hal.
Uwielbienie Pana Jezusa w Jego bolesnej męce Rozmyślnia i modlitwy na czas W. Postu. 80 h.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Poszukuje dzierżawy młyna wodnego od 1 marca lub od 1 kwietnia roku bieżącego, pożądanem jest w okolicy Krakowa. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków dzierżawy poste restante A. B. Zabierzów koło Krakowa.
384

Handel korzenny Jana Kolasy w Dębnikach przyjmie (396)
ucznia do praktyki.

Do sprzedania:

Handel towarów korzennych w Krakowie jest zaraz do sprzedania lub do wydzierżawienia pod bardzo przystępnymi warunkami Zgłoszenia pod 400 Przedmieście poste restante Kraków.
391

Do wydzierżawienia:

Kuźnia dobrze idąca w bardzo ruchliwem miejscu oraz pół domu do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzieli wdowa po kowalu Anna Nowakowa w Dobczycach. (379)

Nerwowi chorzy na żołądek, serce i płuca jak i ci, którzy cierpią na bezsenność, lęk, drżenie, zawroty i padaczkę powinni codziennie pić
ROSEN'A „TEON" 175
(Herbata wzmacniająca i odżywiająca) 2 kartony K. 2·30, 6 kartonów K. 6·60, 12 kartonów K. 11. Przy poprzedniem nadesłaniu należytości opłatnie. Za zaliczką o 60 h. więcej. Aptekarz Philipp Rosen, Sitzendorf 85,10 bei Wien, Nieder-Österreich.

„MERKURY"
Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472
Popularny dział handlowy i giełdowy
Bezpłatny dodatek
„**Rocznik finansowy**" zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.
Adres: Admin. „Merkurego" w Krakowie. Rynek gł. 5.
Numera okazowe darmo.

Sławne z dobroci
CUKRY DESEROWE
poleca 828
Józef Siermontowski
Kraków ul. Bracka

Mleczarnia
i kuchnia jarska zdrowotna
Kraków, ul. Bracka l. 15.

Wszystkie potrawy na świeżem maśle po bardzo przystępnych cenach. Upraszając o łaskawe odwiedziny polecam się szanownej p. t. publiczności
Z poważaniem
290 Marya Baranowska.

Dębowy
materyał tarty, dymenzyjny, dostarcza na zamówienie **tartak parowy XX. Sanguszków** Tarnów-Dworzec. 382

Powiatowa kasa oszczędności w Wieliczce

obniża
z dn. 1 kwietnia 1911 r.
stopę procentową od
wszystkich
wkładek oszczędności
z 5 % na 4 3/4 %
393

Na porę słotną!
Rogóżki
szczotkowe, kokosowe i żelazne oraz
Szczotki
do wycierania nóg
polecają najtaniej 280
REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.
Kalosze rosyjskie.

Dewiza: **Taniość, dobroć i trwałość!**
IGNACY CYPRES, Kraków
ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania anker Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·60 Srebrny Roskopf a trzech kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 236

Rządowo uprawnione 60
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tość Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, **tudzież specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, **oraz Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Przyjemność z pożytkiem
i dobrym obywatelskim uczynkiem
połączy każdy, kto nabędzie zajmującą nowość:
„BALON DRZYMAŁY".
Ponieważ 40% z rozprzedaży
„BALONU DRZYMAŁY"
mającego na celu krzewienie polskiej wynalazczości, przeznaczył autor na fundusz wystawowy i zapomogowy „Związku Wynalazców Polskich" — przeto p. Maryan Hupczyc pragnąc przyjść w pomoc usiłowaniom wynalazców polskich, zgodził się na prośbę ich Związku i przyjmuje zamówienia na „Balon Drzymały" stanowiący przyjemną a pożyteczną rozrywkę dla każdego.

Kto więc chce nabyć „Balon Drzymały", a zarazem przyczynić się w ten sposób ku poparciu wystawy wynalazków polskich, na której cel przeznaczono 40% z rozprzedaży tej nowości — otrzyma „Balon Drzymały" o ile możności najbliższą pocztą, jeżeli nadeśle 2 K z podaniem celu pod adresem: Maryan Hupczyc, właściciel Biura dzienników i ogłoszeń w Krakowie, ul. Wiślna L. 2.

Ziedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Argentyna	8 marca	Columbia	16 marca
Eugenia	11 marca	Francesca	6 kwietnia
Oceania	25 marca		
Alice	1 kwiet.		
Martha Washington	8 kwiet.		

Informacyi
udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska**, Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.
Dla Galicyi wschodniej 8
Lwów. Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany. via Molin Picolo 2.
Wiedeń: Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36 oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

---

Do egzaminu prawno-historycznego
na termin lipcowy. 385
udzielają lekcye zbiorowe
pierwszorzędni prawnicy
w konc. **Zakładzie wojskowo-naukowym** emert. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie.
„Willa Wenecya" obok „Sokoła"
Lekcye rozpoczynają się 2-go marca.
Bliższe wiadomości w Zakładzie.



Zakład 356
Zegarmistrzowski
Stan. Piotrowskiego
w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 24
poleca swój bogato zaopatrzony skład zegarów, zegarków i biżuteryi po cenach bardzo niskich.
Każdą większą reperacyę zegarka wykonuje tylko za **1 K. 80 h.**

Tanie pierze i puch
1 kg szarych skubanych K. 2. półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg wysyłam opłatnie. 27
Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. Max Berger w Deschenitz Nr 412 (Czeski las). Cenniki materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze.



Nowości ustawicznie
w najtańszych i najpiękniejszych artystycznie wykończonych widokówkach o wspaniałych barwach przedstawiających piękne kobiety, kwiaty i krajobrazy. Karty na imieniny, urodziny, Wielkanoc i Zielone Święta.! Karty te są nadzwyczaj tanie, bo zaopatrzone firmą,
20 szt. opłatnie K —·80, 50 szt. opłatnie K — 70
100 „ „ K 1·30, 200 „ „ K 2·50.
500 sztuk K. 5·25, 1000 sztuk K. 10·—.
Za nadesłaniem kwoty w gotówce lub markach pocztowych. Przesyłki wyżej K. 2·— wysyła za zaliczką.
Jan Konrad c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr. 2837 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie 214

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331 62
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Magazyn Mebli
i Zakład tapicersko-dekoracyjny
Kajetan Dudziak
Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

NAJLEPSZA CZEKOLADA
Z FABRYKI
ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW
UL. DŁUGA L. 12 - FLORYAŃSKA 2.
PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Wszelkie bóle reumatyczne i gośćcowe
jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach ból zębów lub głowy usuwa znakomite i przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą
ICHTIOMENTOL
Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie zaopatrzone jest plombą
w Krakowie ichtiomentol wszędzie do nabycia.
Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego, Aptekarza
Szymona Edelmana w Samborze L. 64
Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 5 flaszek za 6 kor. albo 10 flaszek (franco) za 10 kor. 1898

Towary lniane i bawełniane 216
po najtańszych cenach najodpowiedniejsze na podarki okolicznościowe. Nr. B 14. Konrad-Webe trwałe z grubej przędzy płótno domowe 74 76 cm. szerokie ½ sztuki 11 m długości K. 6·50. Cała sztuka, 23 m. długa K. 12·50. Szersze weby w lepszych jakościach, sztuki 23 metrowe po K. 13·50, 14·50, 16·50. Nr. S 1 Szyrting z średnio grubej przędzy 84 cm. szeroki, sztuka 20 m długości K. 12·—. Także w lepszych jakościach K. 15·50, 17·—. Nr. C 5 Szyfon średnio gruby 82 cm. szeroki sztuka 20 m. długa K. 12·50, w lepszej jakości K. 14·50, 16·50. Nr B 8. **Najtańsze materye z przędzy na poszwy,** w praniu nie zmieniające barwy (Kanafas), czerwone, niebiesko lub liliowo prążkowane 74 76 cm szerokie, sztuka 23 m. długości K. 10·50, ½ sztuki 11½ m. długości K. 5·50. Nr J 22 Inlet nie blaknący i gęsty, czerwony albo niebieski 78 cm szeroki, sztuka 23 m. długa K. 12·50, pół sztuki 11½ m. długości K. 7·—. **Gruba prześcieradła ręcznego wyrobu,** 140 200 cm., ½ tuzina K. 13·—, sztuka K. 3·20. Chusteczki do nosa białe, kolorowe kratkowane tuzin po K. 1·80, 2·—, 2·50, 3·—, 3·80 w największym wyborze w moim katalogu głównym. **Bez ryzyzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.**



Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2837 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Najwyższe odznaczenia światowe — Najwyższe odznaczenia światowe
Najprzedniejszą
Herbatę Cejlon
„RANGALLA CEJLON TEA"
pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzęd. chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1, opakow. czerwono-złote	Nr. 2, opakow. fiołkowo-złote
kor. 1·40 za 125 gr.	kor. 1·20 za 125 gr.
kor. 0·75 „ 62½ „	kor. 0·65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier
poleca 343
A. Hawełka, Kraków
c. i k. król. dostawca Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi
Dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat

NAPRAWĘ
MASZYN DO SZYCIA
uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie 264
Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia
Najstarszy i największy skład maszyn do szycia.
KRAKÓW, SZPITALNA L. 40 (naprzeciw teatru miejskiego).

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.
Przybory do pisania.

Zdolnemu ogrodnikowi oddalbym Ogród
z wielką ilością drzew owocowych i ziemią orną do użytku w zamian za utrzymanie ogrodu kwiatowego. — Zgłoszenia: **EMIL KUZNITZKY, fabryka papy i asfaltu, Oświęcim-dworzec.** 380

Wydawca Lucyna Szczepańska. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański — Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.